Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 192 Kraków, niedziela 25 sierpnia 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Około pogłosek

Od wyjazdu p. premjera Świtalskiego do Biarritz w początkach lipca zaczęły się pojawiać pogłoski, że po powrocie z urlopu czy trochę później — w każdym razie przed sesją sejmową — ustąpi. Podaliśmy przed kilku dniami informacje „Placówki" o zjeździe w Druskienikach, gdzie miała nastąpić decyzja o losie nietylko p. Świtalskiego, ale kilku innych ministrów. Nie bierzemy tych informacji dosłownie, raczej przyznajemy, że wyglądają one mało prawdopodobnie, ale odpowiadają one panującym nastrojom, może wyprzedzają trochę wypadki, ale zawierają rzeczy zbliżające się do zrealizowania.

Prasa sanacyjna jest strasznie oburzona na prasę opozycyjną za podawanie tych i innych pogłosek. Ona, która — jak wykazała słynna gaffa „Głosu Prawdy" — mało wie o przygotowujących się zmianach, napada na prasę opozycyjną, imputując jej, że swemi informacjami wzbudza zaniepokojenie, które niekorzystnie odbija się na życiu gospodarczem. Czy te zarzuty prasy sanacyjnej są słuszne? Wiadomo, że prasa musi mieć informacje, że sztuka dziennikarska polega wreszcie na wydobywaniu ich jak najwięcej i robieniu z nich odpowiedniego użytku. Prasa opozycyjna od rządu żadnych informacji nie otrzymuje; gdyby nawet je otrzymała, byłyby tak jednostronne, że bez komentarzy podać ich nie byłoby można.

A czy prasa rządowa pod względem otrzymywania informacji jest w lepszem położeniu od prasy opozycyjnej? Wprost przeciwnie — na to mamy świadectwo ziemiańsko-sanacyjnego organu „Dzień Polski", który pisze:

„Dr. Świtalski obejmując ster rządu, oświadczył w klubie sprawozdawców w Sejmie, że sam jest dziennikarzem, rozumie znaczenie prasy i współpracy prasy z rządem i będzie się starał tę współpracę zacieśnić. Zrozumiano to przedewszystkiem w ten sposób, że rząd będzie możliwie najdokładniej informował prasę, a przez nią społeczeństwo, o swoich poczynaniach i swoich zamiarach na przyszłość. Rzeczywistość, jak dotąd, niczem nie potwierdziła tych złudzeń. Za czasów premjerostwa prof. Bartla trudno i rzadko można było dostać jakieś treściwe informacje z prezydjum Rady ministrów — **za czasów prezesury dr. Świtalskiego nie otrzymuje się żadnych.** Błądzi się po omacku. Stwarza to stan rzeczy, który prasa opozycyjna wyzyskuje świetnie — w najfatalniejszy dla społeczeństwa sposób".

Ostatnia konkluzja „Dnia Polskiego" jest już ukłonem w stronę rządu: trzeba krytykę trochę osłodzić. Co do rzeczy samej, to opozycja jest w lepszem niż prasa rządowa położeniu; opozycja nie musi jak tamta ograniczać się do informacji urzędowych, lecz dochodzi do nich swojemi drogami i sposobami. Zresztą czy jest taki rząd na świecie, który ogłosiłby, że panują w jego łonie rozsterki, że „miarodajny człowiek" jest z niego niezadowolony, że przygotowują się zmiany? Każdy rząd, każdy premjer, dopóki ma w rękach biuro prasowe i agencje telegraficzne, zawsze takie pogłoski zaprzeczał i dalej będzie zaprzeczał, aż jednego dnia pojawi się ich potwierdzenie w — dzienniku urzędowym.

Uważamy, że właśnie zadaniem i obowiązkiem prasy opozycyjnej jest informować opinję publiczną o tem, co się dzieje za kulisami. Lepiej być przygotowanym na zmiany, aniżeli żeby miały spaść jako niespodzianka i wywołać rozliczne, gorsze od rzeczowej krytyki komentarze. Co innego zarzut, że takie informacje szkodzą rzekomo interesom państwowym. Niech prasa sanacyjna będzie spokojna: w dekrecie prasowym są przeciw temu środki i nierzadko też je się stosuje. Były zresztą i u nas wypadki, że rząd, zdecydowawszy się na udzielenie prasie jakichś informacyj, wykluczył od ich wysłuchania prasę opozycyjną. Czy można się dziwić, że ta prasa działa na własną rękę? Ostatecznie niejednokrotnie już okazało się, że „zmyślone" przez prasę opozycyjną informacje rychło stały się rzeczywistością.

Doradca finansowy o sytuacji gospodarczej

Jak donosiliśmy, ogłoszone zostało drukiem siódme z rzędu sprawozdanie kwartalne doradcy finansowego rządu polskiego, p. Charles Dewey'a za okres kwiecień—lipiec 1929.

OCENA SYTUACJI

Omawiając ogólną sytuację gospodarczą, p. Dewey powiada:

W okresie drugiego kwartału w ogólnem położeniu gospodarczem nie zaszła poważniejsza zmiana. Objawy pewnej recesji, która rozpoczęła się po szybkim rozwoju życia gospodarczego w ostatnim roku, stały się bardziej wyraźne. Prawdopodobnie gdyby najbliższe miesiące nawet do końca roku wykazywały większe osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstaw do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu. Wytwórczość utrzymuje się nadal na poziomie korzystnym w stosunku do roku poprzedniego i okazuje się, że brak jest dotąd większych zapasów towarowych, chociaż spożycie posiada widoczną skłonność do zmniejszania się. Tak jak poprzednio, perspektywa jest **najmniej korzystna** ze strony kredytowej. Inkaso staje się coraz trudniejsze, a liczba weksli protestowanych wzrasta. Gdy suma weksli protestowanych wynosiła w styczniu niewiele poniżej 77,000.000 zł., to w maju dosięgała 113,500.000, co stanowi okrągło 47 proc. wzrostu w ostatnich pięciu miesiącach.

HANDEL I PRZEMYSŁ

Ubiegły kwartał był b. mało ożywiony zarówno w przemyśle bawełnianym jak i wełnianym. Wiele zakładów z końcem maja ograniczyło zatrudnienie do jednej zmiany, pracując 4—6 dni w tygodniu. Przywóz bawełny surowej, który w drugim kwartale 1928 r. wyniósł 19.260 tonn, w tymsamym okresie r. b. wyniósł tylko 14.900 tonn. Wydobycie węgla utrzymało się na poziomie wyższym o 10 proc. aniżeli przed rokiem, podczas gdy zapasy na zwałach cokolwiek się zmniejszyły.

W handlu żelazem i stalą dały się zauważyć w kwartale sprawozdawczym wyraźne oznaki pogorszenia. Chociaż zatrudnienie nie doznało poważniejszego ograniczenia, a wytwórczość utrzymała się na poziomie wyższym, aniżeli w roku ubiegłym, to jednak sprzedaż w syndykacie polskich hut żelaznych w pierwszych pięciu miesiącach br. była w przybliżeniu o 17 proc. **niższa** w porównaniu z tymsamym okresem r. ub. Spadek ten wywołany jest **małem ożywieniem ruchu budowlanego** i brakiem zapotrzebowania ze strony metalowego przemysłu przetwórczego, na którym odbija się skurczenie siły nabywczej rolnictwa skutkiem depresji cen na rynku zbożowym. Hurtownicy handlu żelazem oszacowują spadek swych obrotów ponad 36 proc.

Sytuacja w przemyśle drzewnym jest **bardzo niepewna.** Zapotrzebowanie przemysłu budowlanego dotychczas jest niewielkie, a wywóz natomiast wyniósł zaledwie 66 proc. normalnego rozmiaru i nie rokuje nadziei na szybką poprawę. Pomimo, że istnieją złe warunki zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym, przemysłowcy uskarżają się na wysokie lokalne ceny surowca drzewnego.

Sprawozdania z przemysłu budowlanego donoszą, że **budowa nowych objektów nie przybrała większych rozmiarów.** Wprawdzie zatrudnienie utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego, lecz prace prowadzone są głównie przy wykończaniu rozpoczętych budowli i przy remoncie. **Rozwój ruchu budowlanego hamowany jest nadal ograniczonym rozmiarem i dużym kosztem kredytów, na ten cel rozporządzalnych.**

Wyraźna poprawa sezonowa w handlu, która zwykle występuje na wiosnę i z początkiem lata, był tego roku **znacznie słabsza,** aniżeli poprzednio.

RYNEK PIENIĘŻNY

Ciasnota gotówki i kredytów, która tak długo hamuje rozwój życia gospodarczego, **zaostrzyła się** jeszcze bardziej w kwartale sprawozdawczym. Zwykłe zapotrzebowanie wiosenne gotówki ze strony rolnictwa wzrosło wskutek tego, że rolnicy posiadają nagół duże zapasy niesprzedanego zboża, co również wymaga pewnej sumy funduszów. Z uwagi na drożyznę pieniądza zagranicą, Bank Polski stosował ostrożną politykę, aby nie dopuścić do inflacji na rynku wewnętrznym.

Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do ogólnej sumy, przypadającej do inkasa **wzrósł** z 5.12 proc. w marcu do 5.81 proc. w czerwcu, przyczem przeszło połowa weksli protestowanych przypada na przemysł włókienniczy. Wkłady wykazały **bardzo mały wzrost** w okresie ostatnich miesięcy.

OSZCZĘDNOŚCI SKARBOWE

Charakteryzując zagadnienia skarbowe rządu, p. Dewey stwierdza, że:

„W rozchodach rząd stosuje ostrożną politykę i w ciągu trzech pierwszych miesięcy omawianego okresu wydał mniej, niż jedną czwartą sumy rozchodów, przewidzianych w budżecie. Rząd zamierza **zmniejszyć znacznie wydatki w bieżącym roku skarbowym** w stosunku do sum preliminowanych w budżecie. Głównym powodem ograniczania wydatków inwestycyjnych jest **niepewna sytuacja kredytowa.** Znaczny wzrost ciasnoty pieniężnej w ostatnich miesiącach w większości państw europejskich wpłynął na pogorszenie rynku pieniężnego w Polsce, a ponieważ brak jest pewności poprawy w najbliższej przyszłości, rząd podejmuje zarządzenia celem przygotowania się do przetrwania obecnych warunków.

Nadwyżki budżetowe były **mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym** i wyniosły ogółem zł. 10,853.000 w porównaniu do zł. 39,394.000 tegosamego kwartału 1928/29 r. Obecny budżet upoważnia do **większych wydatków,** aniżeli w roku ubiegłym, a chociaż bieżące wpływy były wyższe od przewidywanych, to jednak nie wzrosły one w tymsamym stosunku, jak wydatki".

GDYNIA

Cały rozdział p. Dewey poświęca Gdyni i jej rozwojowi.

—ooo—

Chaos w Hadze

Nie do uwierzenia, a jednak tak jest: zebranie statecznych mężów po 3-tygodniowych obradach, przeważnie poufnych, stoi na temsamem miejscu tj. ani na krok nie zbliżono się do wyrównania różnic. Anglja chce mieć większy udział w reparacjach niem.; Włochy, w których to żądanie główne celuje, coś chcą dać, ale dla Snowdena zamało; projekt pozyskania Anglji kosztem małych państw także nie znalazł uznania — wyjścia dotąd niema. I to dzieje się, mimo że pierwsze skrzypce w Hadze gra Briand, którego cała karjera polityczna polega na sztuce robienia kompromisów.

To też we czwartek Stresemann scharakteryzował stan konferencji jako chaos bez wyjścia. Swoją drogą, i on przyczynił się do spotęgowania chaosu, żądając w znanej nocie decyzji, co ma się stać 1 września, jeżeli do tego czasu plan Younga nie będzie przyjęty. Jak wczoraj pisaliśmy, Niemcy mają wielki interes w otrzymaniu na swe pytanie jasnej odpowiedzi; gdyby bowiem plan Younga nie mógł 1 września wejść w życie, Niemcy miałyby płacić wedle planu Dawesa, a różnica wynosi kilkaset miljonów.

Niemcy też otrzymały odpowiedź, która ogromnie rozczarowała ich delegację: mają płacić wedle planu Dawesa, a gdy później kiedyś plan Younga wejdzie w życie, zostanie im nadwyżka zwrócona. Rozczarowanie dla Niemiec jest tem większe, ileże powyższą decyzję powzięli Briand i Snowden, a rozumie się, że przystąpią do niej Belgja, Włochy i Japonja. W ten sposób Niemcy mają wszystkich przeciw sobie; one, które liczyły najbardziej na to, że bodaj Anglia będzie popierać ich żądania. Można się domyśleć, że takie stanowisko Snowdena wynika z jego chęci zupełnego rozbicia konferencji, gdyż w razie zapewnienia raty wrześniowej konferencja będzie się mogła odroczyć, a tymczasem za kilka dni zacznie się Genewa i tam możliwość porozumienia może być większa.

Niemcom może nietyle chodzi o kilkaset miljonów więcej, które prędzej czy później — po przyjęciu planu Younga — zostaną na ich rachunek zapisane, ale o konsekwencje choćby odroczenia konferencji. Wbrew ich żądaniu, aby sprawa opróżnienia Nadrenji nie była połączona ze sprawą reparacji, Briand taki związek ustalił i ciągle powtarza: naprzód przyjęcie planu Younga, potem zniesienie okupacji. Nie zmienia w tem jego stanowiska nic fakt, że Anglja w tej sprawie idzie własną drogą tj. zarządza wycofanie swych wojsk, nie oglądając się na Francję. Niemcom jednak głównie idzie o Francję, gdyż ona jest właściwą okupantką, co wynika choćby z cyfr: w Nadrenji stoi 50 kilka tysięcy Francuzów a tylko 8 tysięcy Anglików. W dodatku koła militarne francuskie zapowiadają, że zaraz po ustąpieniu Anglików ich strefę obsadzą Francuzi — Niemcy wpadłyby z deszczu pod rynnę.

Nic też dziwnego, że Stresemann z goryczą mówi o chaosie, że w Niemczech nacjonaliści — wogóle przeciwni wszelkim planom Dawesa czy Younga — podnoszą głowę, że na jesień sesja parlamentu zapowiada się burzliwie i dla rządu niepokojąco. Tego nikt się nie spodziewał i do konferencji haskiej przywiązywano inne nadzieje. — A nadzieje te odnosiły się nietylko do polityki zagranicznej, ale i wewnętrznej Niemiec. Rząd obecny, rząd koalicyjny, nie mógłby stanąć przed parlamentem bez wykazania się jakimś sukcesem, jakim byłby niewątpliwie plan Younga i w związku z nim uwolnienie Nadrenji. Jeżeli to się nie stanie, może nastąpić przesilenie rządowe — Stresemann już groził, że telegraficznie wniesie na ręce prezydenta Hindenburga dymisję. Nie byłaby to jednak prosta zmiana ministra czy całego rządu, ale bankructwo tzw. polityki wypełnienia zobowiązań i niewiadomo, jaki dopiero chaos powstałby wtedy.

*

Haga, 23 sierpnia (PAT). Onegdaj po zebraniu się 6 mocarstw zapraszających, delegaci francuscy, belgijscy, włoscy i japońscy odbyli wspólne narady, które trwały od godziny 11.30 do 13. — W wyniku obrad jeden z wybitnych przedstawicieli na konferencję oświadczył przedstawicielowi Havasa co następuje: „Dokonaliśmy owocnej pracy w kierunku **zbliżenia wspólnej tezy do tezy angielskiej**. O godzinie 15 będziemy prowadzili dalsze rozmowy we czwórkę, poczem o godzinie 16 przyłączy się do nas delegacja niemiecka. Istotnie bowiem trzeba, ażeby Rzesza uczestniczyła również w ofiarach, na jakie godzą się 4 mocarstwa wierzycielskie w celu pozyskania zgody Snowdena na wprowadzenie w życie planu Younga, Niemcy muszą zrozumieć, że w ich interesie leży uczynienie wszystkiego, co tylko jest możliwe, ażeby nie narazić na szwank realizacji planu, który przynosi niezaprzeczone polityczne i finansowe korzyści i będzie dla nich oznaczał **likwidację wojny**, będąc również objawem **politycznego zbliżenia w Europie**. Będziemy mogli ponownie spotkać się z kolegami angielskimi dopiero wówczas, kiedy Francuzi, Belgijczycy, Włosi, Japończycy i Niemcy dojdą między sobą do porozumienia.

SYTUACJA NIE BEZNADZIEJNA

Londyn, 23 sierpnia (PAT). Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że wznowiona wczoraj rano konferencja delegatów głównych 6 mocarstw po godzinnych naradach została odłożona do popołudnia dnia dzisiejszego. W przerwie delegaci odbędą narady prywatne. Korespondenci dzienników angielskich odnieśli wrażenie, **że sytuacja nie jest całkowicie beznadziejna**, jakkolwiek ma charakter **ostrego przesilenia**. Pewne nadzieje **pomyślniejszego obrotu** daje zdecydowanie delegatów osiągnięcia pewnych wyników realnych.

Henderson o rewizji traktatów

Londyński korespondent budapeszteński „Az Est" zwrócił się do angielskiego ministra spraw zagranicznych tow. Artura Hendersona z zapytaniem, jak odnosi się rząd socjalistyczny do sprawy rewizji granic ustanowionych traktatami pokojowemi (Węgrzy, jak wiadomo, domagają się ciągle rewizji granic ustanowionych traktatem w Trianon, który wyzwolił podbite przez Węgrów przed wiekami ludy).

Tow. Henderson odpowiedział, że trudno mówić o takiej kwestji po kilkotygodniowem urzedowaniu, zwłaszcza, że **inne niezmiernie ważne** problematy zajmują w tej chwili angielskie ministerstwo spraw zagranicznych. Zarówno partja pracy jak i rząd dołożą wszelkich starań, aby jak najprędzej i jaknajlepiej **zrealizować swój program wyborczy**. Rzecz prosta, że i polityka zagraniczna będzie szła po linji, jaką rząd robotniczy uzna za najwłaściwszą do **zapewnienia pomyślności Anglji i ludzkości**.

Odnośnie do rewizji traktatów pokojowych partja pracy stoi na platformie **programu uchwalonego w 1928 r. na swym kongresie w Birmingham**. Zasadniczym celem zagranicznej polityki socjalistycznej jest **zapewnienie stałego pokoju**. Rząd robotniczy wykazał już, że w tym kierunku chce pracować, nie lękając się poruszenia drażliwych kwestyj, jeśli uzna, że śmiałe i sprawiedliwe rozstrzygnięcie danego problematu **zapewni pokój**. Wystarczy wskazać na układy z Ameryką, Rosją i Egiptem. Dopóki partja pracy będzie u władzy, podstawą jej polityki **będzie pacyfikacja i na tej podstawie rozwiązywać będzie problematy polityki zagranicznej**.

Pomimo wysoce dyplomatycznej formy, odprawa dana rewizjonistycznym zapędom węgierskim jest jasna, jest bowiem wiadomo, że pokojowa rewizja granic na wschodzie Europy nie jest możliwa. Ta odprawa dana Węgrom, **zgodna zupełnie z ostatnią rezolucją Międzynarodówki w tej sprawie** daje jednocześnie pośrednio odpowiedź na alarmy naszej prasy burżuazyjnej, usiłującej wmówić w opinję, że rząd MacDonalda jest skłonny poprzeć Niemcy w dążeniach do przesunięcia granic wschodnich kosztem Polski.

Wiadomości polityczne

—o—

WOJSKOWY BLOK MAŁEJ ENTENTY

Na manewrach jesiennych armji czechosłowackiej obecni będą prócz marszałka Francji, Petain'a szef rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Samsonovici, pułkownicy tegoż sztabu, Dimitrescu i Florescu, szef jugosłowiańskiego sztabu generalnego gen. Milovanowicz, gen. dywizji Maticz, oraz wyżsi oficerowie francuscy. Manewry odbędą się w obecności prezydenta Masaryka, ministra obrony narodowej oraz członków komisji obrony narodowej parlamentu.

RZĄD ROBOTNICZY DLA ROBOTNIKÓW HINDUSKICH

Donoszą z Londynu, że urzędowo zapowiedziano na koniec sierpnia odjazd do Indji komisji dla badania tamecznych stosunków społecznych. Ma ona badać przedewszystkiem stosunki w zakresie czasu pracy, płac, nauki szkolnej, stan robotników hinduskich odnośnie do kwesiji mieszkaniowej i stosunków sanitarnych, sprawę pracy kobiet i dzieci, odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki i ustawodawstwo odnośnie do związków zawodowych. W kołach Partji Pracy wydelegowanie komisji budzi wielkie zadowolenie i nadzieję, że położy ona przedewszystkiem koniec barbarzyńskiemu systemowi wypłacania robotnikom należności z 14-dniowem i dłuższem opóźnieniem, panującemu teraz w Indjach. „Daily Herald" wyraża nadzieję, że samo ukazanie się komisji w Indjach spowoduje przemysłowców indyjskich do zaniechania najgorszych nadużyć.

UWAGI

—o—

Rudera czy potęga?

Czemby „Głos Narodu" wypełnił swe szpalty, gdyby mu pisma socjalistyczne nie dawały tematu? Pytanie to nasuwa się każdemu czytelnikowi tego organu, a my z obowiązku, nie dla przyjemności, czytać go musimy. Znaleźliśmy też w numerze z daty 24 sierpnia artykuł podpisany znanemi inicjałami **W. Z.** Nie mamy ochoty ani potrzeby polemizować z temi „wywodami", wiedząc z góry, że autora nie przekonamy, gdyż z tytułu swego stanowiska i zawodu nie może się dać przekonać.

Chcemy natomiast z tego artykułu zacytować dwa ustępy, wręcz ze sobą się kłócące:

„Może to kogo zdziwi i zasmuci. Otwiera bowiem istotnie niewesołe horoskopy na przyszłość Polski, która ma u siebie **szeroko zorganizowany obóz socjalistyczny**".

A więc „szeroko zorganizowany obóz" — to chyba pewna siła, którą przecież i „Głos Narodu" uznaje, jako że w jakim celu, miałby wdawać się w walkę ze słabym? Czytamy jednak w tymże artykule dalej:

„Demagogja i zacofanie stanowi kamień węgielny, tej starej, czerwonej **rudery**, która nosi nazwę „P. P. S.".

A więc co jest prawdą: szeroko zorganizowany obóz, czy rudera? Może mędrcy z ul. Tomasza znajdą choć coś pośredniego...

Pogrzeb 16 ofiar katastrofy w kopalni „Hildebrand"

Z Katowic donoszą nam: we czwartek od wczesnego ranku na drodze z Bielszowic do Nowej Wsi ustawiły się tłumy ludzi, chcących oddać ostatnią posługę 16 ofiarom katastrofy na kopalni „Hildebrand".

O godzinie 8.30 rano po modłach w kostnicy spółki brackiej w Bielszowicach trumny ze zwłokami wyniesiono przez straż kopalnianą. O godzinie 9 ruszył kondukt żałobny w stronę Nowej Wsi. Poprzedzały go delegacje niemal wszystkich kopalń Górnego Śląska ze sztandarami, towarzyszyły im orkiestry górnicze. Koło każdego karawanu postępowali czterej górnicy z zapalonemi lampionami. Za konduktem szły rodziny zmarłych tragicznie robotników, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, władz górniczych, urzędów komunalnych i przemysłu. Około 40 tysięcy ludzi tworzyło szpalery wzdłuż drogi konduktu.

Po przybyciu do Nowej Wsi ustawiono karawany z trumnami półkolem przed kościołem, w którym ks. biskup Lisiecki odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie zakończone apelem, by dołożono wszelkich starań celem zwiększenia bezpieczeństwa pracy górnika. Kościół i olbrzymi plac przed kościołem były nabite głowami.

Po nabożeństwie ks. biskup poprowadził karawany z kościoła na cmentarz w Nowej Wsi. W drodze chór mieszany wykonał szereg pieśni pogrzebowych. W czasie całego obrzędu pogrzebowego trwała przejmująca cisza, rozdzierana tylko szlochem osieroconych rodzin. Zwłoki ofiar spoczęły **we wspólnym grobie**, nad którym przemówienie wygłosił ks. biskup Lisiecki.

Uroczystą i żałobną tę chwilę usiłował wyzyskać jakiś komunista, który, wdrapawszy się na sąsiadujący pomnik, zaczął wygłaszać przemówienie, został jednak aresztowany i będzie odpowiadał za znieważenie obrzędu.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Związek Zaw. Prac. Przem. Gastron.-Hotelowego, Oddział w Tarnowie zł. 25.

Polityczne pociągnięcia Watykanu

KURACJA BANICYJNA I ZŁOTY MEDAL

Powszechnie uchodzili jezuici za polityków najbardziej giętkich i oportunistycznych, którzy z możnymi tego świata nie szli na udry, lecz starali się ich oplątać nićmi przebiegłej polityki. Ale znalazł się i wśród nich jakiś kruk odmienno-barwny i przeto usunięty został z politycznego posterunku... Paryski „Le Temps" mianowicie donosi z Rzymu:

„Jezuita Enrico Rosa, od lat 23 naczelny redaktor dwutygodnika „La Civilta Cattolica", organu Towarzystwa Jezusowego, został **usunięty od pełnienia swoich funkcyj i wysłany do Hiszpanji**, — gdzie pozostawać ma dwa miesiące dla poratowania zdrowia".

„Ojciec Rosa, który — jak wyjaśnia cytowany przez nas dziennik — był zawsze przeciwnikiem pojednania się kościoła z państwem (włoskiem), niedawno napisał kilka artykułów przeciwfaszystowskich, grożąc Mussoliniemu losem Napoleona I-go. Skutkiem tych artykułów „Civilta Cattolica" **została zawieszona**.

Przed ustąpieniem ze swoich czynności został ojciec Rosa przyjęty przez papieża, który mu wręczył **medal złoty**. Redagowanie „Civilta Cattolica" ma podobno być powierzone jezuicie, pozostającemu **w dobrych stosunkach z faszyzmem**. Wymieniają ojca Tacchi Verturi".

Tyle paryski dziennik. Jak widać stąd, mimo zaczepnej bardzo postawy prasy faszystowskiej i mimo, że papież nazwał był poglądy Mussoliniego na chrześcijaństwo — heretyckiemi i nawet gorzej niż heretyckiemi, Watykan przekonany, iż w obliczu silnego, a bezwzględnego partnera lepiej być ustępliwym, wolał poświęcić jezuickiego „wiarusa" i wymyśleć dlań kurację poza granicami Włoch — a na pociechę dać mu medalik za wierną służbę.

Oczywiście, że fakt zawieszenia pisma nie mógł tu być decydującym. Watykan bowiem zamierza przenieść je z Rzymu świeckiego na swoje terytorjum, ażeby prasa, ściśle związana z polityką Kościoła, nie była zależna od faszystowskich rygorów.

PAPIEŻ MA POLEMIZOWAĆ Z LORDEM STRICKLANDEM,

Pisaliśmy o historji tego mnicha franciszkańskiego, który był przedmiotem sporu pomiędzy — początkowo — przełożeństwem franciszkanów a lordem Stricklandem, szefem rządu na Malcie. Obecnie spór potraktowany przez Anglika zasadniczo (cudzoziemiec nie może pod żadnym pozorem skazywać na banicję obywatela wielko-brytańskiego) rozszerzył swoją podstawę i stać się może kwestją dyplomatyczną pomiędzy Watykanem a Wielką Brytanją. Lord Strickland (notabene katolik) udał się — jak pisaliśmy — do Anglji, ażeby przedstawić gabinetowi swój pogląd, iż sprawa jest obecnie tembardziej drażliwą, skoro papiestwo odzyskało charakter odrębnego państwa.

Otóż w związku z tą kwestją donosi również „Le Temps" z Rzymu: Pielgrzymka maltańska przybyła do Rzymu. — Prowadzą ją: arcybiskup Malty i biskup z Gozo (wysepka koło Malty). Pielgrzymka będzie przyjęta na audjencji u papieża. Z tej okazji wedle pogłosek, krążących w sferach watykańskich, miałby papież wygłosić mowę polityczną. Pius XI wykorzystałby tę audjencję, ażeby wyrazić swój pogląd, iż polityka lorda Stricklanda nie odpowiada tendencjom rządu londyńskiego, a przedewszystkiem sprzeczna jest z umowami, regulującemi stosunki pomiędzy kościołem katolickim i Wielką Brytanją, a szczególnie w odniesieniu do Malty.

W chwili, gdy to piszemy — braknie potwierdzenia, czy mowa podobna została wygłoszona. Oczywiście, o jeden habit franciszkański nie warto byłoby tak uporczywie się spierać. Ale Watykan czuje, że **wypadek ten mógłby być precedensem, któryby** — w razie zwycięzenia tezy, że kościół przy swoich zarządzeniach karnych nie może naruszać **niektórych praw obywatelskich** — uszczuplił jego władzę.

Jak wspominaliśmy ubocznie, do sporu o charakterze polityczno-prawnym wmieszała się i włoska prasa faszystowska, chcąc przy ogniu tego sporu piec i nacjonalistyczną pieczeń — ze względu na „italianizm" ludności Malty.

Otóż tu dodać można, iż Malta, będąca, jakby domem zajezdnym na uczęszczanym od wieków szlaku śródziemnomorskim, posiadła w swem zaludnieniu różne pokłady rasowe. Dziś napływowe warstwy włoskie używają tam języka włoskiego. Rdzenna ludność mówi djalektem arabskim z domieszką włoszczyzny.

Na zakręcie

— o —

Wiele lat minęło od dnia, gdy Karol Marx wygłosił słynne słowa, że fazy rozwoju historycznego nie dają się przeskoczyć, ale nie zestarzały się one bynajmniej. Doświadczenie dziejowe wykazało od tego czasu, że fazy rozwoju mogą być krótsze, o wiele krótsze niż w minionych wiekach, ale pominąć się, przeskoczyć, nie dają.

Polska przebyła w ciągu ostatnich dziesięciu lat więcej zmian systemów politycznych, niż niejeden kraj w ciągu 100. Mieliśmy rządy endeckie, rządy kapitalizmu obszarniczo-przemysłowego, oparte na klerykalizmie, zakosztowaliśmy rządów piastowców, rządów kapitalizmu chłopskiego, opartych na naiwności masy chłopskiej, wierzącej, że eksporterzy świń i właściciele wcale ładnych mająteczków, którzy kiedyś byli chłopami, będą bronili jej interesów; przeżyliśmy koalicję tych czynników w rządzie chjenopiasta, wszystko to przeżyliśmy i byli ludzie, którzy rozpaczali.

Byli ludzie, którym się zdawało, że jeśli Polska z mroków 150-letniej niewoli nie wypłynęła uzbrojona w doświadczenie polityczne starych historycznych narodów, które przez cały wiek XIX żyły i rozwijały się normalnie, jeśli bezpośrednio po odrodzeniu nie zajaśniała przed światem jako ostoja ludowładztwa, jeśli **nie przeskoczyła faz historycznych**, to jest skazana na wiekowe zagrzęźnięcie w rządach kapitalistycznych. Zdawało im się, że jeśli wyborca polski nie uwierzył na słowo mówcy socjalistycznemu, ostrzegającemu przed na stępstwami oddania władzy w ręce operujących szumnemi frazesami agentów kapitału we frakach, sutannach i sukmanach, to nie uwierzy i własnemu doświadczeniu, własnej nędzy. Wieczne wydawało im się panowanie klerykalizmu nad duszami, wieczne zdawały im się rządy Witosa na wsi polskiej.

Nie są to nastroje dziwne. Rasa ludzi, dla których chwila dzisiejsza jest miarą przyszłości na wieczne czasy, ludzi, którzy nie wierzą w rozwój, jest liczna, nie brak jej przedstawicieli nigdzie. — Jakże niedalekie są chwile, gdy ci sami ludzie wybuchali śmiechem na myśl o niepodległej Polsce, spojrzeniem pełnem litosnej wzgardy i poczucia własnej wyższości umysłowej mierzyli tych, co zwali carat rosyjski kolosem na glinianych nogach! Zmieniło się od tego czasu wiele. Nie zmienił się jednak dla nich sposób nietyle rozumowania, ile odczuwania, uważanego mylnie za rozumowanie.

Życie biegnie jednak naprzód i co zdawało się być wiecznością, okazało się bardzo krótko stosunkowo trwającem doświadczeniem. Widzieliśmy jak w Krakowie, mieście niezliczonych klasztorów i bractw, padło na listę zalecaną ze wszystkich ambon zaledwie 11 tysięcy głosów. Widzieliśmy bezsilność klątw i interdyktów biskupich; widzieliśmy zapadanie się potęgi, której panowanie nad duszami i... kartkami wyborczemi wydawało się tak bezwzględne.

I widzieliśmy zapadanie się na wsi wpływów nie tylko Witosa, ale stanowych stronnictw chłopskich. Widzimy **socjalizm wkraczający na wieś**. Po wyborach 1922 roku, gdy było widoczne, że trzecia część mandatów PPS pochodzi z czysto wiejskich głosów, prasa burżuazyjna wyjaśniała swoim czytelnikom, że to „nieporozumienie", jakiś genialny trick wyborczy agitatorów socjalistycznych spowodował to dziwne zjawisko. — Przyszły jednak wybory 1928 roku. Tu już nie można było mówić o nieporozumieniu. Było jasnem dla każdego, że **socjalizm rozwija się i rośnie niepowstrzymanie** i nie staje przed żadną rogatką.

— Czerwień na wsi, — zawołał trwożnie poseł Stroński w swoim znanym powyborczym artykule, gdzie przyznawał, że poraz pierwszy czytał bez uśmiechu długo i uważnie napis na pierwszej kolumnie „Robotnika": „Niech żyje rząd chłopsko robotniczy"!

A były zabór pruski? Jakże niedalekie są chwile, gdy poważni towarzysze twierdzili stanowczo, że Poznańskie i Pomorze pozostaną na wiele dziesiątków lat wyłączną domeną reakcji.

— Nie będzie stamtąd za naszego życia ani jednego socjalistycznego mandatu!.. Dziś jest kilka i dziesiątki tysięcy przepadłych, dzięki ordynacji wyborczej głosów.

Cóż się stało w ciągu tego krótkiego czasu? — Ano, przeżyliśmy nieuniknione fazy historyczne. Kto nie uwierzył mówcy, uwierzył własnemu doświadczeniu. Rozwój idzie nieprzerwanie.

Teraz przeżywamy **końcowe momenty trzeciej fazy doświadczeń narodu polskiego**. Doświadczeń zrobionych ze zmianą form rządu z zachowaniem starej treści klasowej. Wady rządów poprzednich można było złożyć w oczach niedoświadczonego narodu na karb formy. Kryzys parlamentaryzmu, oto słowo, którem prasa burżuazyjna określa z lubością **kryzys kapitalizmu**.

I przyszło ostatnie doświadczenie. Od trzech lat mamy w Polsce rządy pozaparlamentarne. — Od trzech lat jesteśmy „zbawiani" przez — według swego własnego, a więc najautentyczniejszego świadectwa, — największego człowieka w Polsce; od trzech lat naród jest pozbawiony wpływu na własne losy i traktowany jak gromada niegrzecznych dzieci. Ludność sprawdza teraz na własnej skórze, jak wyglądają rządy bodaj tylko **półdyktatorskie**. Naród polski przeżywa obecnie z konstytucją projektu BB „małżeństwo na próbę", a małżeństwa próbne, jak wiadomo, prowadzą do małżeństwa stałego tylko w powieściach. O poszczególnych doświadczeniach tego „małżeństwa na próbę" rozpisywać się nie warto, bo poco? Scharakteryzował je krótko Bolesław **Limanowski**, a z jakim skutkiem, wiadomo. Nie spodziewamy się dla siebie większych względów p. prokuratora.

Jedno jest pewnem mimo rozpaczy jednych a radości innych ludzi, dla których chwila dzisiejsza jest zawsze ostateczną: i to doświadczenie chyli się ku końcowi. Znalazły się w Polsce okoliczności, których zbieg umożliwił przelotną półdyktaturę, ale **niema sił, któreby z pełną świadomością sytuacji ustaliły dyktaturę prawdziwą**. Brak siły próbowano zastąpić groźbą, ale niema jaskrawszego dowodu bezsilności, jak niewykonane groźby gwałtu. Słowa p. Sławka o „łamaniu kości" miały wzbudzić strach, ale nikt nie chciał bać się na słowo, a na czyn... nie stało siły. Fakt, iż dzisiaj, po upływie paru miesięcy od łódzkiego wystąpu prezesa BB, żadnemu ze wskazanych przezeń imiennie posłów, — którym wierni żołnierze czwartej brygady mieliby kości połamać, nietylko włos nie spadł z głowy, ale nikt na nich małego palca nie zakrzywił, jest tak jaskrawym dowodem bezsilności, że przytaczanie innych jej objawów byłoby stratą czasu.

— Drwię sobie z jego pogróżek — zawołał tow. poseł Żuławski na zgromadzeniu ludowem, — rząd opierający się na sile jest zgubiony, gdy jego groźby są wydrwiwane.

Jeszcze może p. Prystor „majoryzować" kasy, jeszcze może czwarta brygada zdobywać forty intratnych posad, prędko, prędko, póki jeszcze zasiada „swój rząd", ale gmach systemu „sanacji moralnej" wali się, jak gmachy „Budexu". Ludzie niedawno jeszcze pełni buty, biegają jak potrute myszy, szukając wyjścia z sideł, w które zaplątali się sami. Trudno, murzyn spełnił swoje wobec bezlitosnej pani Historji. Naród polski pozbył się iluzji, jakoby winą niedomagań pierwszych lat parlamentaryzmu polskiego była jego istota a nie fakt że znalazł się dzięki niedoświadczeniu wyborców w złych rękach. Znikły iluzje co do „autorytetu" „silnej ręki" itp. formułek. Przeżyliśmy jeszcze jedną nieuniknioną fazę historyczną, doświadczenie, które w różnych epokach i w różnych formach przeżyły wszystkie narody zachodnie. Z doświadczeń takich **demokracja wychodzi zawsze silniejsza**, niż była poprzednio, a triumf demokracji, **to** w końcowym wyniku **triumf proletarjatu**.

Stoimy na zakręcie dziejów dźwigającej się Polski. — Są tacy, którzy ze drżeniem spoglądają w stronę dalszej nieznanej drogi, ale **my idziemy naprzód i nie majorzy pana Prystora nasz pochód wstrzymają.**

W. J. G.

Przegląd społeczny

PRELIMINARZ BUDŻETOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA NA M. WRZESIEŃ

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach zarządu głównego funduszu bezrobocia. Przyjęto preliminarz budżetowy na miesiąc wrzesień, który po stronie wpływów przewiduje 4, 080.600 zł. Z tytułu wkładek za zabezpieczonych robotników wpłynąć ma od zakładów pracy 2.700 tys. zł., 50 proc. dopłata skarbu państwa wyniesie 1.350 tys. zł., zwrot za prowadzenie akcji doraźnej dla pracowników umysłowych 30.600 zł. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje 3,971.976 zł., z czego na świadczenia ustawowe dla 42 tys. bezrobotnych 3,326.400 zł., na zapomogi z tytułu akcji doraźnej dla pozostających bez pracy pracowników umysłowych 30.000 zł., nadwyżka wpływów oczekiwana jest w wysokości 108.624 zł. Koszta administracyjne stanowić mają 9.88 proc.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Oszczerca z „Kurjerka" Błażejowski zasądzony!

PROCES POSŁA TOW. KWAPIŃSKIEGO PRZECIW BŁAŻEJOWSKIEMU

Kraków, 24 sierpnia.

Z końcem roku 1928 rozpoczął „Il. Kurjerek Krakowski" kampanję przeciw radcom socjalistycznym, którzy napiętnowali nadużycia w elektrowni miejskiej w Krakowie. Pewne sfery z prezydjum miasta użyły do tego celu endeka p. Błażejowskiego, który paszkwilami, oszczerstwami i obelgami obrzucał naszych towarzyszy, a kiedy ci zdołali przedstawić autora tych oszczerstw p. Błażejowskiego we właściwem świetle, począł p. Błażejowski powoływać się na świadectwo „porządności" obywatelskiej wydane mu przez tow. posła Pużaka i Kwapińskiego i tu złapał się, gdyż posłowie ci objawili swoje prawdziwe zdanie o Błażejowskim. Między innemi napisał tow. poseł Kwapiński do redakcji „Naprzodu" — **„że o życiu prywatnem Błażejowskiego doszły go wiadomości, które p. Błażejowskiego stawiają w jaknajgorszem świetle"**.

W odpowiedzi na to p. Błażejowski napadł w „Kurjerku" na tow. Kwapińskiego, nazywając postępowanie jego „godne szubrawców, łotrowstwem" itd. O te obelgi zaskarżył tow. Kwapiński jako autora p. Błażejowskiego i odpowiedzialnego redaktora „Kurjerka" p. Stankiewicza.

Naskutek tego oskarżenia odbyła się wczoraj przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa karna przeciw pp. Błażejowskiemu i Stankiewiczowi o występek obrazy czci i zaniedbanie obowiązków odpowiedzialnego redaktora (co do Stankiewicza). Rozprawie przewodniczył so. Jek, wotowali so. Kraus i Pelczar, oskarżyciela prywatnego posła Kwapińskiego zastępował **adw. tow. dr. Rosenzweig**, zaś oskarżonych bronił adw. dr. Rappaport.

Oskarżony Błażejowski bronił się tem, że „Naprzód" wciąż go napada, bo oświetlił stosunki w elektrowni, że socjaliści i rm. dr. Rosenzweig chcą go jako dziennikarza zniszczyć, że po ukazaniu się artykułu posła Kwapińskiego pytał go 10-letni syn: „Coś ty ojcze popełnił, że tak o tobie piszą". I wtedy w uniesieniu napisał oskarżony artykuł przeciw posłowi Kwapińskiemu. Osk. Błażejowski przedstawia w sprawie samej siebie jako niewinnego baranka, mówiąc niemal ze łzami w oczach, że to nagonka socjalistów na niego!

Oskarżony p. Stankiewicz przyznał, że zaskarżony artykuł umieścił w „Kurjerku", aby bronić kolegę z redakcji. Prawnie jako odpowiedzialny redaktor nie odpowiada, gdy autor tj. Błażejowski przyjął odpowiedzialność za ten artykuł.

Obrońca oskarżonych adw. dr. Rappaport zaofiarował dowód prawdy (!) z artykułu posła Kwapińskiego zamieszczonego w „Naprzodzie" z listu posłów Kwapińskiego i Pużaka, że osk. Błażejowski w niewoli oddawał się pracy obywatelskiej wśród jeńców, dalej z artykułów „Kurjerka" wymierzonych przeciw posłowi Pużakowi w związku z tym listem i z wyjaśnienia Syndykatu dziennikarzy w Krakowie, co do zachowania się oskarżonych.

Zastępca oskarżyciela prywatnego posła Kwapińskiego adw. dr. **Rosenzweig** sprzeciwił się tym dowodom jako niemającym znaczenia dla sprawy, gdyż osk. Błażejowski powinien prowadzić dowód prawdy, że prawdą jest to co pisał o pośle Kwapińskim, a prowadzi dowody, że on tj. Błażejowski jest niewinny jak nowonarodzone dziecko. Dowodowi z Syndykatu dziennikarzy sprzeciwia się obrońca, gdyż „Kurjerek" ma więcej redaktorów, aniżeli wszystkie inne pisma krakowskie razem wziąwszy, na walnem zgromadzeniu Syndykatu zmajoryzowali oni inne pisma i mają większość w Zarządzie Syndykatu. Nic też dziwnego, że redaktorzy „Kurjerka" w większości nie wystawią złego świadectwa swemu koledze redakcyjnemu.

Trybunał dopuścił dowód z artykułu posła Kwapińskiego zamieszczonego w „Naprzodzie" i z listu posła Pużaka. Inne dowody pominął i zamknął rozprawę.

Adw. dr. Rosenzweig w końcowym wywodzie zażądał ukarania osk. Błażejowskiego za występek obrazy czci, zaś osk. Stankiewicza za zaniedbanie obowiązków redaktora odpowiedzialnego i podkreślił, że kultura polityczna Krakowa została podeptana przez „Kurjerka", a w ostatnich miesiącach osk. Błażejowski wprowadził do prasy krakowskiej ton obelg, paszkwile i oszczerstwa. Zaskarżony artykuł jest jedną próbką tej moralnej gangreny, którą w myśl ustawy drogą zasądzającego wyroku winien sąd usunąć.

Adw. dr. Rappaport domagał się uwolnienia osk. Błażejowskiego i Stankiewicza, gdyż tylko krytykowali oni postępowanie posła Kwapińskiego, zaś osk. Stankiewicz jest wogóle w sprawie tej niewinny. Po naradzie Trybunał ogłosił wyrok skazujący obu osk. **Błażejowskiego i Stankiewicza** — a to osk. Błażejowskiego za występek obrazy czci, zaś osk. Stankiewicza za przekr. z art. 54 dekretu prasowego za zaniedbanie obowiązków redaktora odpowiedzialnego. **Osk. Błażejowski zasądzony został na 14 dni aresztu** (z zamianą na grzywnę w kwocie 280 zł.), na zapłacenie opłat sądowych w kwocie 28 zł. i tytułem kosztów adwokackich 200 zł. **Osk. Stankiewicz został zasądzony na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu** i opłaty sądowe w kwocie 10 zł. **Nadto mają oskarżeni wyrok ten ogłosić w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim"**, gdyż w tym dzienniku dopuścili się czynu karygodnego.

Oskarżeni zgłosili odwołanie od winy i kary — zaś oskarżyciel prywatny od niskiego wymiaru kary.

W ten sposób zostały sądownie napiętnowane pierwszym wyrokiem obelgi i oszczerstwa „Kurjerka". Obecnie toczy się dalszych 6 spraw karnych wytoczonych przeciw p. Błażejowskiemu przez rm. tow. dr. Rosenzweiga i Związek użyteczności publicznej, w których nie ujdzie on zasłużonej kary.

W toku sprawy tow. Kwapińskiego przeciw osk. Błażejowskiemu powoływał się p. Błażejowski, że nie mógł zaskarżyć posła tow. Kwapińskiego, bo Sejm go nie wyda. Na to oświadczył **dr. Rosenzweig imieniem posła Kwapińskiego, że tenże podtrzymuje wszystkie zarzuty, które podniósł przeciw Błażejowskiemu w artykule „Naprzodu", że sam poprosi o wydanie go przez Sejm i będzie przeciw Błażejowskiemu prowadził dowód prawdy i nie zarzuci przedawnienia.** Błażejowski przyrzekł zaskarżyć. Sądzimy, że jednak się nie odważy, bo poseł Kwapiński na to co powiedział ma dostateczne dowody prawdy!

Nie oszczędzono p. Błażejowskiemu w toku procesu także wzmianki, że sprawa **plagiatu „Czerwonego Błazna"** nie została mimo upływu 6 miesięcy przez p. Błażejowskiego zaskarżoną ani załatwioną przez „sąd honorowy", mimo, że redaktor tow. Haecker oświadczył publicznie, że będzie odnośnie do tej sprawy prowadził przeciw p. Błażejowskiemu dowód prawdy.

Zarządzenie o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych

Min. komunikacji, inż. Kühn, wydał rozporządzenie w sprawie **zaopatrzenia emerytalnego etatowych pracowników** przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", o **zaopatrzeniu wdów i sierót** po tych pracownikach, oraz o **odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.**

W rozporządzeniu tem min. komunikacji upoważnił dyrekcje kolei państwowych do przyznawania i wymiaru świadczeń, wynikających z rozporządzenia Rady ministrów z dnia 4 lipca br., dotyczącego zaopatrzenia emerytalnego etatowych pracowników kolejowych. Kompetencja poszczególnych dyrekcyj rozciąga się **na pracowników podległych danej dyrekcji**, oraz na **emerytów**, względnie **wdowy i sieroty**, którzy będąc na służbie **ostatnio jej podlegali**, względnie których mężowie (ojcowie), będąc na służbie, podlegali ostatnio tej dyrekcji.

Zarządzenie poleca, aby dyrekcje kolei państwowych **ustaliły w najkrótszym czasie** wysługę emerytalną poszczególnych pracowników, objętych rozporządzenie Rady ministrów **z dnia 4 lipca** i wydały im zaświadczenie, stwierdzające, **od jakiej daty liczy się im nieprzerwanie wysługę emerytalna.** Ponadto dyrekcje przystąpią do przewidzianego rozporządzeniem **przerachowania zaopatrzeń emerytów kolejowych oraz pozostałych po pracownikach i emerytach kolejowych wdów i sierot.** W pierwszym rzędzie należy przerachować zaopatrzenie t. zw. **zaborcze**, potem zaś zaopatrzenie z tytułu **służby polskiej.**

Rozporządzenie zawiera przepisy, jak należy te przerachowania przeprowadzać, przyczem zaznacza, że co się tyczy pracowników b. kolei rosyjskich, którzy dnia 1 stycznia 1918 pozostali jeszcze na kolejowej służbie w Rosji, uważa się, **że wpłaconych swego czasu składek emerytalnych nie podjęli.** Jako czas **służby w wojsku polskiem** należy uważać czas spędzony przed powstaniem państwa polskiego na służbie w formacjach, względnie w organizacjach wojskowych, uznanych później przez państwo polskie, jako polskie.

Rozporządzenie wymienia wszystkie formacje wojskowe, które należy uwzględniać, a także organizacje wojskowe. Pracownicy, którzy ubiegają się o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresu służby w jednej z formacji lub organizacji wojskowych, powinni przedstawić **dowody, stwierdzające dokładnie czas służby**, odbytej w tych formacjach lub organizacjach.

W sprawie **odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek** uważać należy każde nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało pośrednio lub bezpośrednio śmierć, względnie chorobę pracownika. Jako „nieszczęśliwy wypadek z powodu pełnienia służby" uważa się każdy nieszczęśliwy wypadek, jakiemu pracownik uległ **nie w czasie pełnienia służby**, jeżeli wypadek ten spowodowały okoliczności, pozostające **w jakimkolwiek związku** z wykonywaniem przez poszkodowanego obowiązków służbowych.

Z życia robotniczego

—o—

WYSTĘP BEBECHOWCÓW NA KOPALNI „MATYLDA" W CHRZANOWIE

Kopalnia ta została w roku 1918 przez uciekających Niemców zatopiona tak, że pozostała na niej załoga w liczbie 60 ludzi nie miała możności odwołania do dyrekcji o zrównanie ich płac z płacami obowiązującemi na sąsiednich kopalniach w tutejszem zagłębiu. Na wszelkie starania się Centr. Związku górników o przyłączenie tej kopalni do ogólnej umowy, odpowiadała dyrekcja zawsze odmownie, motywując swoje stanowisko tem, że kopalnia jest dopiero w odnowieniu i że nie przynosi żadnego dochodu. Twierdzenie to zostało przez sekretarza CZG odparte jako nieuzasadnione, lecz robotnicy na takie stawianie sprawy przez dyrekcję nie objawiali ochoty do mężniejszego wystąpienia, dlatego też tylko niektóre punkty z ogólnej umowy udało się dla tychże robotników uzyskać. Obecnie, kiedy kopalnia jest już w dużym ruchu, okręgowy sekretarz CZG po zawarciu ogólnej umowy dla całego zagłębia wniósł także do dyrekcji tej kopalni żądanie zastosowania tejże umowy i dla robotników na kopalni „Matylda", dyrekcja w całości tego żądania nie uwzględniła (chodzi jeszcze o premje od 5 do 25 proc. i o węgiel deputatowy). Bebechowcy chcąc przelicytować CZG, naobiecywali robotnikom wszystkiego i postawili 22 żądania agitując, ażeby robotnicy wystąpili o te żądania ze strajkiem, zapewniając ich, że jak tylko wstąpią do bebechowskiego związku, to wszystkie żądania zostaną spełnione.

Robotnicy usłuchali, strajk w dniu 8 bm. wybuchł i trwa dotychczas. Bebechowcy polecieli do inspektoratu pracy, do starostwa i do województwa, lecz dyrekcja generalna w Katowicach stanęła na upartem stanowisku i dalszych żądań uwzględnić nie chce. Ponieważ zorganizowaniem strajku zajęli się Bebechowcy bez porozumienia się z CZG, dlatego też kierownictwo i odpowiedzialność spada na tychże BB, zaś CZG wezwał swoich członków, ażeby solidarnie strajkowali.

Tyle co do akcji strajkowej. Nie możemy jednak pominąć milczeniem postępowania „sekretarzy" bebechowskich: Sołtyka, Rodzika i Kaliny. Na zgromadzeniu zamiast mówić robotnikom o upartości generalnej dyrekcji w Katowicach i zachłanności Harlmanowskiej, z którą rząd tak czule współpracuje, mówili bezwstydne kłamstwa o CZG, o tow. Papudze i „zdradzie" PPS. Nie dziwimy się głupocie i ordynarności Rodzika i Kaliny, ale wojewódzki sekretarz Sołtys mówił na zgromadzeniu o CZG i PPS tak kłamliwie, że najgorszy ulicznik nie odważyłby się na coś podobnego. Ponieważ jednakże strajk trwa, nie będziemy prowadzili polemiki z p. Sołtysem. Poczekamy na spełnienie się obiecanek i na powrót p. Sołtysa, jako interwenienta u rządu w Warszawie na którego cześć i niech żyje! tyle się Sołtys Kalina i Rodzik nakrzyczeli. **P. S.**

Przegląd gospodarczy

—o—

POLITYKA ZBOŻOWA RZĄDU

Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów ma być omówiona kwestja polityki zbożowej. Nie ulega wątpliwości, że okres kampanji roku ubiegłego był poniekąd eksperymentalnym i w roku bieżącym wszelkie posunięcia będą dokonane na podstawie doświadczeń okresu poprzedniego. Przystąpiono już do zakupu żyta, które stanowić będzie rezerwy zbożowe w roku bieżącym. Rezerwy te mają być utrzymane w tej, co i poprzednio, wysokości. Kwestja polityki aprowizacyjnej, a głównie sprawa mechanizacji piekarni, natrafia na poważne przeszkody ze względu na brak możliwości inwestowania przez samorządy i przedsiębiorców prywatnych kapitałów w urządzeniach mechanicznych piekarnianych. Wobec tego musi również ulec zmianie stosunek do istniejących piekarni. Zamykanie piekarni w chwili, gdy nie powstają mechaniczne, jest ryzykowne i mogłoby odbić się ujemnie na podaży chleba. — Toteż rygorystyczny stosunek do istniejących warsztatów piekarskich ma ulec pewnemu złagodzeniu. Nad temi sprawami ma się zastanowić rząd.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr., mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr., śmietanka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., ser zwyczajny 1 kg. 1'20—1'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'20—5'40 zł., jaja świeże (sztuka) 17—19 gr., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki ćwiklowe 1 kg. 14—16 gr., marchew 1 kg. 18—20 gr., cebula krajowa 1 kg. 20—35 gr., kapusta biała (sztuka) 25—35 gr., kapusta włoska (sztuka) 15—25 gr., kalafiory 1 kg. 20—70 gr., ogórki (kopa) 1—1'60 zł., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., seler 1 kg. 35—40 gr., pomidory 1 kg. 75—90 gr., fasola szparagowa żółta 1 kg. 50—60 gr., fasola szparagowa zielona 1 kg. 40—45 gr., bób 1 litr 20—35 gr., barszcz 1 ltr 30—35 gr., jabłka kompotowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'20—2'00 zł., gruszki zwyczajne 1 kg. 1—1'90 zł., śliwki węgierskie zwyczajne 1 kg. 1'50—1'80 zł., śliwki węgierskie lepsze 1 kg. 2—2'60 zł., maliny leśne 1 kg. 2'50—2'80 zł., brusznice 1 litr 40—50 gr., borówki 1 litr 50—60 gr., kury (sztuka) 5—8 zł., kurczęta (para) 3—7 zł., kaczka (sztuka) 3—6 zł., gęsi (sztuka) 9—12 zł., karp żywy 1 kg. 6—6'50 zł., szczupak 1 kg. 6'50 zł., węgorz 1 kg. 5 zł., sandacz 1 kg. 7 zł., lin 1 kg. 6 zł., świnka 1 kg. 5 zł., brzana 1 kg. 6'50 zł., leszcze 1 kg. 7'50—8'00 zł., wiślane drobne 2'50—3'50 zł.

Ruch kolejarski

—o—

„RACJONALIZACJA PRACY NA PKP"

Od 4 miesięcy w obrębie dyrekcji krakowskiej jeżdżą urzędnicy dyrekcyjni i „racjonalizują prace". Niestety, redukuje się personal niższy tam, gdzie jest pełna intenzywność pracy, a omija się faktycznie zbędne posterunki, a szczególniej urzędnicze. W stacjach Kraków i Kraków-Płaszów zredukowano posterunki służby przetokowej i ilość służby konduktorskiej do tego stopnia, że dotyczący pracownicy, mimo końca lata, nie mogą doprosić się o urlopy wypoczynkowe. Turnusy służbowe drużyn przetokowych w Krakowie i Krakowie-Płaszowie do tej pory nie są na wszystkich posterunkach wprowadzone według współczynnika i z braku personału. Drużyny pociągów towarowych w Krakowie robią przeciętnie 300 godzin czystej służby. Natomiast posterunki faktycznie zbędne, na których są poobsadzani protegowani, zostały nietknięte.

W centrali n. p. w Wydziale IV brak urzędników, toteż podania wdów i sierót miesiącami czekają na załatwienie, a tysiące podań o zezwolenie spłacenia lat poprzednich przez pracowników nieetatowych od dwóch lat leżą przykryte kurzem. Natomiast w Wydziale I — aż się roi od urzędników. Za czasów zaborczych dyrekcja krakowska miała wszystkiego 7 „rewizorów pociągów" mimo, że ruch pasażerski był znacznie silniejszy; obecnie jest ich w obrębie DKP krakowskiej aż 23. Jeżdżą jeden za drugim. — Stwarza się posady dla mile widzianych kosztem niższych pracowników.

W większych stacjach, jest cały szereg pracowników, którzy mają charakter służbowy przetokowych, zwrotniczych lub stacyjnych, a którzy nie spełniają tej służby, ale są do posług zawiadowców stacji, ich zastępców i dalszych zastępców. W stacji Kraków prawie każdego pracownika pilnuje w pracy jeden nadstawnik. Za to podania pracowników leżą miesiącami w stacji, bo ich niema kto wyekspedjować do dyrekcji. Ogół pracowników kolejowych z rozgoryczeniem patrzy na te stosunki. Pracownicy kolejowi to nie bezduszna i ślepa masa, ale dojrzali obywatele, którzy domagają się prawdziwej sanacji stosunków. Domagają się sprawiedliwości i skontrolowania pracy, ale wszystkich: od najniższego do najwyższego rangą pracownika kolejowego.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 sierpnia.

Losowanie sędziów przysięgłych

W prezydjum Wydziału karnego przy sądzie okręgowym w Krakowie, odbyło się pod przewodnictwem wicepr. sądu okr. **dr. Fr. Wajdy**, losowanie sędziów przysięgłych na IV zwyczajną kadencję, rozpoczynającą się dnia 9 września br.

Wylosowani zostali, jako **przysięgli główni:** Bieżeński Zygmunt dyr. banku, Cegielski W. wł. real., Chmielowski Józef architekt, Czyżowski St. dom rolniczy, Ehrenpreis Arnold dr. fabrykant, Feltscher Szymon fabrykant, Futro Józef przeds. budowl., Fuzakowski Antoni kupiec, Fieber Karol dzierżawca dóbr, Gawlikowski Roman właśc. kina, Góralik Józef kupiec, Gronuś Ludwik wł. drukarni, Gross Jakób kupiec, Grudziński Stefan przemysłowiec, Giza Franciszek wł. majątku, Horowitz Izak wł. realn., Hubler Ignacy wł. realn., Hukan Karol, art. rzeźbiarz, Jankowski Wł. przemysłowiec, Kordacki Marceli dom handlowy, Krzetucki Karol dr. dyrektor „Globu", Kucharski Władysław inżynier, Lanckoroński Zbigniew wł. real., Lauterbach Maks kupiec, Lewkowicz Józef wł. real., Mikołajtys Jan w. realn., Moor Roman kupiec, Munnich Józef księgarz, Nanowski Marjan inżynier, Nizieniecki Edward dyrektor, Nowicki Jan Józef wł. kina, Pochwalski Kazimierz art. malarz, Schneider Jan wł. realn., Terakowski Franciszek dom handlowy, Wasung Edward kupiec, Wojakowski Wacław dyrektor rafinerji.

Przysięgli zastępcy:

Beigel Salomon wł. realn., Danek Kazimierz cukiernik, Hajdziński Antoni wł. reael., Jordan Antoni elektrotechnik, Kowalówka Stanisław wł. realn., Kusiak Jan zakład witraży, Kusionowicz Marcin masarz, Siewierski Leon cukiernik, Steigler Leon handel obuwia.

—ooo—

Wycieczki TUR

WYCIECZKA DO WIEŻY RATUSZOWEJ I NA WIEŻĘ MARJACKĄ

W niedzielę dnia 25 bm. urządza TUR wycieczkę do Wieży ratuszowej, gdzie mieszczą się piękne zbiory rzeźb polskich oddziału Muzeum narodowego. Po zwiedzeniu tych zbiorów, **udadzą się członkowie wycieczki na Wieżę Marjacką**, skąd zobaczą Kraków i jego urocze okolice. **Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed wieżą ratuszową w rynku głównym.** Udział 50 gr. od osoby.

WYCIECZKA DO KĘT I KOBIERNIC

W niedzielę dnia 25 bm. urządza TUR wycieczkę do Kęt (w gościnę do TUR) i do Kobiernic, gdzie zwiedzi wzorowo prowadzoną kolonję Tow. Przyjaciół Dzieci z Krakowa.

Wyjazd autami o godz. 7 rano. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat TUR, przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p.

Przyjazd do Krakowa o godz. 7.30 wieczór.

WYCIECZKA TUR KRAKOWSKIEGO NA WYSTAWĘ DO POZNANIA

Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza we wrześniu trzydniową Wycieczkę na Wystawę do Poznania.

Wyjazd z Krakowa pospiesznym pociągiem w sobotę dnia 21 września o godz. 11 w nocy. Niedziela dnia 22 i poniedziałek 23, poświęcone będą na zwiedzanie wystawy, a wtorek 24, Poznania, poczem wieczór wyjazd do Krakowa.

Opłata: przejazd pociągami pospiesznemi, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, oraz wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje) przez cały czas wycieczki — **wynosą po 70 zł. od osoby.**

Kandydaci na wycieczkę, **muszą wpłacić do 3 września 20 zł., tytułem zaliczki i tylko ci będą** brani pod uwagę. **Resztę pieniędzy należy wpłacić 3 dni przed terminem wycieczki.**

Informacyj udziela i **zgłoszenia przyjmuje tow. Czerwieniec, skarbnik TUR w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego l. 5 od godz. 8—12 i od 3 7 wieczór.**

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niespodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

—ooo—

MIN. BELGIJSKI HEYMAN W KRAKOWIE. Min. belgijski Heyman wraz z grupą przemysłowców z Belgji, zwiedzili wczoraj rano zabytki Krakowa, a popoł., byli w salinach wielickich. Wieczór Izba handlowo-przemysłowa podejmowała gości zagranicznych bankietem w dużej sali Izby handlowej. W niedzielę goście wyjeżdżają do Zakopanego, poczem wieczór udadzą się do Katowic.

WYCIECZKA UCZNIÓW KRAKOWSKICH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH NA PWK. Magistrat miasta Krakowa corocznie przyznawał pewną kwotę na nagrody dla najpilniejszych uczniów z okazji zakończenia roku szkolnego w szkołach dokształcających. W tym roku szkolnym prezydent miasta postanowił najpilniejszych uczniów wysłać do Poznania, celem zwiedzenia PWK. Myśl ta doznała poparcia Kuratorjum krakowskiego i uznanie cechów. Organizację wycieczki powierzono p. Haraschinowi Karolowi, dyrektorowi szkoły im. św. Wojciecha. Wycieczka w liczbie 104 uczniów i uczenic pod kierunkiem dyr. Radwańskiego, Głębowicza i Waszkiewiczowej, zwiedziła w dniach od 1 do 6 lipca br. wystawę w Poznaniu, miasto Poznań i Gniezno. Uczniowie i uczennice byli z wycieczki bardzo zadowoleni i nie mieli słów, aby wyrazić wdzięczność dla magistratu, Kuratorjum i Cechów. Nadmienić wypada, że zachowanie się młodzieży spotkało się z wielkiem uznaniem w Poznaniu. Tego rodzaju impreza będzie zachętą i przyczyni się walnie do podniesienia pilności i wzorowego zachowywania się młodzieży krakowskich szkół dokształcających.

WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Magistrat krakowski ogłosił obwieszczenie w sprawie wpisów do szkół dokształcających, które odbędą się w dniach 30 i 31 bm., oraz 2 września. Przy wpisach winien każdy uczeń wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem, oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną. Magistrat wzywa majstrów, oraz kupców, aby dopilnowali wpisywania się swoich uczniów i uczenic w terminie wyżej podanym, pod rygorem grzywny.

Z TEATRU

—o—

TRZY SIOSTRY HALAMA

(j) Gdy w żartobliwej ofercie matrymonjalnej zaręcza Loda Halama: „Ja nie umiem dzieci niańczyć, ale umiem tańczyć, tańczyć!" — pokrywające okrzyk o tańcu rzęsiste brawa są odpowiedzią, jak zgodnie ceni widownia jej niepospolity talent — wrodzony, rasowy w tym rodzie: najmłodsza siostra chlubnie rozpoczyna karjerę taneczną — najstarsza posiada wszystkie arkana tego kunsztu, gdzie trzeba być zarówno wirtuozem i instrumentem... Ale gwiazdą w zenicie jest wykonawczyni „Kobiety i Bestji". Tu Ewą i wężem równocześnie się okazuje: — z postawy posągowej przerzuca się w jakąś zapamiętałe, a przecie harmonijnie wijącą się, kłębiącą istotę. Nie ma to w sobie jednak nic konwulsyjnego — nie znać wysiłku w tych bajecznych metamorfozach. I tem są te ruchy piękne. Czyż ta produkcja nie powinna być podchwycona na ekran? A zarazem, czy siostry Halama nie mają danych do popisu na scenach zagranicznych? A taka brawurowa „Lezginka", niewątpliwie, tworzyłaby i dla zblazowanych widzów niepoślednią atrakcję. I Zizi Halama nawet w tak często-widzianym tańcu apaszów mogłaby popisać się lekkością, gimnastycznem wyrobieniem. Żyjemy w dobie rozwoju sportów, a taniec estradowy tworzy artystyczną ich koronę, czego nie odczuwali niewyrafinowani, dawni Rzymianie lekceważąco dowodząc: „Nemo saltat sobrius" (Nikt trzeźwy nie pląsa).

Tancerki warszawskie — obie starsze siostry przynajmniej — posiadają też dużą dozę humoru (zwłaszcza „łobuzerski" wdziek i zacięcie — i temperament ma Loda!). Ale czy dobrze jest rozpraszać zainteresowania na inne tereny, z którerni stykają się na scence rewjowej, choćby skoczne skecze dla nich układano?

Niezbędne pauzy wypełniali śpiewem p. Talarico i p. Leliwa. Repertuar pani T. może zanadto odskakiwał od ogólnego programu. Co się tyczy p. Leliwy śpiew jego nawiązywał do produkcyj tanecznych. Szkoda, że przy głosie metalicznym wykonawcy — przedśpiew ten nie posiadał pożądanej w tym wypadku lekkości.

Tragedja robotnicy chorej na gruźlicę

SKOCZYŁA Z IV PIĘTRA PONOSZĄC ŚMIERĆ NA MIEJSCU

Marja Kopeć, lat 26, wyrobnica, zam. przy ul. Brzozowej L. 20, w nocy 23 bm. o godz. 2-giej **wyskoczyła z okna IV p. na podwórze w zamiarze samobójczym, ponosząc śmierć na miejscu.** Przyczyną samobójstwa była długotrwała choroba piersiowa.

Straszna śmierć robotnika pod kołami auta ciężarowego

W czasie jazdy auta ciężarowego w gminie **Dulowa powiat Chrzanów, robotnik Stanisław Dąbek,** próbował z przyczepki auta przedostać się na auto i w tym czasie **potknął się, spadł pod auto, ponosząc śmierć na miejscu, wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa.** Auto było własnością Kiwy Jugenwirta z Myślachowic, a prowadzone było przez szofera Andrzeja Surowca z Filipowic. Zwłoki oddano rodzicom z braku kostnicy cmentarnej aż do dalszego zarządzenia sądowego. — Dochodzenia w tej sprawie prowadzi PP. w Myślachowicach.

—ooo—

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ. W ostatnich dniach zaszły znaczne zmiany na wyższych stanowiskach w krak. policji państwowej. Komendantem na miasto Kraków został podinsp. Władysław Bauman z Lublina w miejsce st. kom. Galasa, przeniesionego do Lublina. Podinsp. Jan Hanusz został inspekcyjnym oficerem na powiat krakowski w miejsce podinsp. Stano, który mianowany został komendantem na m. Poznań.

ZAMKNIĘCIE DOJAZDU NA PLAC NOWY. Z powodu budowy nowej powierzchni na placu Nowym dz. VIII. zamyka się z dniem 26. bm. dla ruchu kołowego dojazd do placu Nowego ulicą Rabina Meiselsa, oraz przejazd ulicami na placu Nowym na odcinku od wylotu ul. Warszauera do ul. Rabina Meiselsa i ulicy Nowej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj popoł. wezwano pogot. rat. do fabryki sody w Borku Fałęckim, gdzie 28-letni Antoni Sułow, robotnik, podczas pracy wpadł pod maszynę. Doznał on licznych obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia opatrzył nieszczęśliwego i przewiózł go do szpitala.

POŻAR W BARAKACH WOJSKOWYCH. W koszarach 6 pap. na Łobzowie, w czasie polewania dachu baraku terem przez żołnierzy, w kotle zapalił się olbrzymim słupem ter, zagrażając przeniesieniem się ognia na sąsiednie baraki. Ponieważ wojsko nie mogło ugasić pożaru, przeto wezwano dwa plutony straży pożarnej, która ogień ugasiła.

SPRZENIEWIERZENIE. Salomon Schmaus, r. Melzer, lat. 23, zam. Krakowska 9, aresztowany został za sprzeniewierzenie około 2000 zł. na szkodę firmy J. Lewi w Krakowie. — Wymieniony inkasował pieniądze, nie będąc do tego upoważniony.

WALIZA ZNALEZIONA NA ULICY. Posterunkowy P. P. znalazł na ul. Basztowej walizę zawierającą pościel i płaszcz damski. Rzeczy te zdeponowano w III. Komis. P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24, gdzie właściciel może się zgłosić po odbiór. W Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej L. 24, znajduje się broszka rzekomo znaleziona na plantach. Poszkodowany może oglądać w godzinach od 11—13-tej.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Hirsch Schales f. Kirschenbaum notoryczny złodziej kieszonkowy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za krdzież portmonetki z pewną gotówką na szkodę Janiny Aleksandrowicz, dokonaną na pl. Szczepańskim w dniu 22 bm.

ZDRADZIŁ GO WOREK Z BIELIZNĄ. Stefan Piórecki lat 21, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież bielizny (poszewki na pościel) na razie niestwierdzonego właściciela. Wymieniony został przytrzymany z workiem bielizny nie mogąc wykazać jej pochodzenia.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ W TRAMWAJACH. Moses Goldstein, zam. przy ul. Starowiślnej L. 43, zgłosił w policji, że skradziono mu w tramwaju na linji Nr. 1, portfel z kwotą 360 zł. i dowód osobisty.

KRADZIEŻ ROWERU. Senissen Tadeusz, zam. przy ul. Mogilskiej 78, zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 200 zł. pozostawiony w bramie domu w Rynku gł.

W NIEOBECNOŚCI WŁAŚCICIELA. Józefa Krybnakowa, zam. pl. Kościuszki L. 63, zgłosiła w policji, że skradziono jej z niezamkniętego mieszkania właściciela tegoż domu Karola Grenika 1 zarzutkę i kapelusz wartości 300 zł.

—ooo—

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE komunikuje, iż w sklepie hurtowni tytoniowej, należącej do Związku inwalidów wojennych przy ul. Brackiej 6, można nabyć wszystkie dzienniki, wychodzące w Krakowie, jakoteż inne zamiejscowe najpoczytniejsze.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wieczór humoru Leona Wyrwicza, jedynego w Polsce odtwórcy charakterystycznych typów, świetnego monologisty, odbędzie się dzisiaj w sobotę w teatrze miejskim im. J. Słowackiego o godzinie 8'15 wieczorem. Obfity program wieczoru, składający się z szeregu nowych monologów ostatnio przygotowanych, obudził jaknajżywsze zainteresowanie.

PREMJERA OPERETKI WARSZAWSKIEJ. Dziś w sali teatru „Gong“ ul. Rajska 12. odegrany zostanie „Jasnowłosy cygan“ z Janiną Sokołowską, Bolesławem Mierzejewskim, Toską Komornicką, Domosławskim, Horskim, Morozowiczem i innymi. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. Bilety do godziny 6 wieczorem sprzedaje firma J. Rudnicki, później kasa teatru. Ostatnie dwa występy w niedzielę i poniedziałek.

SPORT

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RSKO odbędzie się we wtorek 27 bm. o godzinie 7'30 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Proszę wszystkich członków o **niezawodne** i punktualne przybycie.

M. Statter, przewodniczący.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ POLSKI. Wzywa się wszystkie sportowe kluby robotnicze do zgłaszania zawodników. Zawody odbędą się 31 sierpnia i 1 września br. na boisku „Cracovii“. Na uroczystość otwarcia tych zawodów zaproszeni zostali przedstawiciele: rządu, samorządu, PPS, Rady Zawodowej, prasy i władz wychowania fizycznego.

LEGJA — KROWODRZA. — Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 25 bm. o godzinie 5 popołudniu na boisku 20 pułku piechoty Ziemi Krak. Poprzedzi spotkanie o mistrzostwo klasy B między Cracovią II a Krowodrzą II. Dojazd na boisko tramwajem Nr. 2. Od przystanku pięć minut pieszo do koszar 20 pp.

ŚLĄSK — CRACOVIA. Wolną niedzielę od zawodów ligowych wykorzystuje pierwsza drużyna Cracovii na rozegranie zawodów towarzyskich ze znaną drużyną Śląska ze Świętochłowic. Spotkanie to zapowiada się nader interesująco, zwłaszcza, że obie drużyny znajdują się w doskonałej formie. Zawody odbędą się w niedzielę 25 bm. na boisku Cracovii o godzinie 4'30 popołudniu. Nader niskie ceny biletów ułatwią oglądanie tych interesujących zawodów.

SEKCJA KOLARSKA KS JUTRZENKA W KRAKOWIE urządza w niedzielę 25 bm. wycieczkę do Suchej (do kolonji Kulturligi). Wyjazd o godzinie 4'30 rano. Punkt zborny — ul. Krakowska 23.

Z Polski

ZBRODNICZE CZYNY NIEDOROSTKÓW, KTÓRYM IMPONOWAŁO STRAŻACTWO. We wsi Stanisławowie, gminy Piaski poczęły się szerzyć **tajemnicze pożary.** Zaczęło się od odludnych szop i stodół, a potem coraz częściej padały pastwą ognia zabudowania gospodarskie. Policja była bezsilna. Wreszcie gmina ogłosiła tysiąc złotych nagrody dla tego, kto się przyczyni do ujęcia podpalacza. Na drugi dzień po ogłoszeniu nagrody zgłosił się do wójta siedemnastoletni Paweł Klimek, który wskazał na swego kolegę szesnastoletniego Stefana Kowalika, jako na sprawcę pożarów. Aresztowany Kowalik wśród płaczu wyznał, że czynił to z namowy i przy pomocy Klimka. Chłopcy swe zbrodnicze postępowanie tłumaczyli w następujący sposób: Przepadali oni za widokiem szalejącego żywiołu i wysiłkami strażaków w czasie akcji ratowniczej. Marzyli o dostaniu się do straży ochotniczej, ale tam z powodu młodego wieku nie chciano ich przyjąć. Wzniecali więc pożary i stawiali się na każdy alarm, okazując gorliwą pomoc. Postępowali tak z namowy Klimka, który dowodził, że gdy się odznaczą przy pożarach, to prędzej przyjmą ich w szeregi strażaków. W wyniku tego sprawa chłopców znalazła się przed sądem okręgowym. Klimek do winy się nie przyznaje, dowodząc, że Kowalik oskarżył go z zemsty za wydanie. Sąd okręgowy skazał Klimka na **3 lata więzienia** a Kowalika na **2 lata.** Obrona skazanych odwołała się do sądu apelacyjnego w Warszawie, który niebawem rozpatrzy tę ciekawą sprawę małoletnich zbocze ńców.

STATYSTYCY U P. PREZYDENTA RZPLITEJ. We czwartek o godzinie 16 powrócił ze Spały do stolicy pan prezydent Rzplitej w towarzystwie adjutanta rtm. Całewskiego. Wkrótce po przyjeździe pan prezydent podejmował na Zamku herbatką uczestników 18-ej sesji międzynarodowego instytutu statystycznego.

INSPEKTOR POCZTOWY ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻ LISTÓW PIENIĘŻNYCH. W oddziale listowym w budynku głównej poczty we Lwowie często ginęły listy pieniężne nadchodzące z Ameryki. Pełniący tam służbę funkcjonarjusze mieli wiele kłopotów z tego powodu, przeto postanowili wykryć złodzieja. W czasie inwigilowania zwrócono uwagę na zachowanie się kierownika tego oddziału inspektora Błażeja Kubalę, który poza kontrolą często sam sortował listy amerykańskie. Onegdaj zauważono, iż ukrył on parę listów w kieszeni. Wobec tego przytrzymano go i zawezwano posterunkowego. W czasie zarządzonej rewizji znaleziono przy nim 7 listów. Cztery z nich było już rozpieczętowane. Wobec tak fatalnych wyników rewizji Kubala został aresztowany. Po całodziennem przesłuchiwaniu wieczorem odstawiono go do aresztu. Zdemaskowany Kubala był urzędnikiem w 7 stopniu służbowym. Aresztowanie tak wysokiego urzędnika wywołało silne wrażenie wśród personalu.

OTRUCIE GRZYBAMI MATKI Z PIĘCIORGIEM DZIECI. Z Radzynia donoszą o śmierci matki i pięciorga dzieci wskutek spożycia trujących grzybów. Mieszkanka Radzynia Matuszkiewiczowa kupiła przygodnie od jakiejś nieznanej wiejskiej kobiety koszyk grzybów za bardzo przystępną cenę. Rada z taniego kupna, a nie znająca się na grzybach, Matuszewiczowa postanowiła uraczyć rodzinę całą i grzyby ugotowała na obiad. Wkrótce po spożyciu obiadu, którego grzyby stanowiły główną potrawę, cała rodzina, składająca się z obojga rodziców i siedmiorga dzieci, dostała strasznych boleści. Sąsiedzi, zaalarmowani rozpaczliwemi jękami, dochodzącemi z mieszkania Matuszewiczów, wezwali natychmiast pomoc lekarską. Lekarz przybyły stwierdził groźne zatrucie grzybami. Pomimo usilnego ratunku udało się ocalić tylko Matuszewicza i dwoje starszych dzieci, zaś Matuszewiczowa i pięcioro pozostałych dzieci zmarły wśród strasznych cierpień. Policja zajęła się wyszukaniem niesumiennej włościanki, która sprzedała grzyby trujące za dobre.

CYGANIE MORDERCY. W pobliżu wsi Nowosiółki, gminy Sokoły, w powiecie wysoko-mazowieckim rozbił namioty tabor cygański, liczący dwunastu cyganów dorosłych wraz z rodzinami. Po rozbiciu namiotów cyganie udali się na pole wsi Kraszewo—Grodowo, gdzie usiłowali skraść paszę dla swych koni. Kradnących cyganów dostrzegli gospodarze wsi Kraszewo i wystąpili w obronie swojej własności, co spowodowało bójkę pomiędzy nimi a cyganami. W czasie tej bójki odnieśli ciężkie uszkodzenie ciała Piotr Roszkowski, Lucjan Liśnicki i Lucjan Torkowski. Roszkowski wkrótce zmarł, zaś Liśnicki w stanie groźnym został przewieziony do szpitala w Białymstoku. — Przybyła na miejsce wypadku policja aresztowała siedmiu cyganów, pięciu zaś zbiegło.

Z zagranicy

JAK GINĄ GÓRNICY. „Journal“ donosi z Bethune (Francja północna), że wskutek obsunięcia się gruntu, zasypani zostali w kopalni, ponosząc śmierć dwaj górnicy. Dwaj inni górnicy, którzy pośpieszyli na pomoc pierwszym, również zginęli wskutek dalszego obsuwania się gruntu.

KATASTROFY. Z Tulony donoszą: Na pokładzie krążownika, stojącego na kotwicy w porcie, nastąpił wybuch kompresora powietrza. Dwie osoby zostały zabite, dwie odniosły rany. Z Plauen (Saksonia) donoszą: Autobus pocztowy wpadł koło Plauen do rowu, głębokiego na 15 metrów, — przyczem dwadzieścia osób z pośród jadących autobusem, odniosło rany.

MEKSYKAŃSKIE STOSUNKI. W stanie Quintara na Jukatanie wybuchł zatarg na tle warunków pracy między robotnikami indyjskiego szczepu Maya a przedsiębiorcami. Zatarg ten doprowadził do starcia między obu stronami, w wyniku którego **padło wiele zabitych** i rannych po obu stronach.

Przed rozstrzygnięciem w Hadze

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 23 sierpnia (PAT). Omawiając konferencję haską, „Matin“ pisze, że szanse powodzenia lub rozbicia konferencji są jednakowe, lecz nieuzasadniona kampanja prasy niemieckiej wywołuje przykre wrażenie w kołach francuskich. Według „Ere Nouvelle“ przed Anglją stoi obecnie pytanie: z Europą, czy poza nią? „Excelsior“ pisze, że ofiary czterech mocarstw, występujących solidarnie, osiągnęły zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym ostateczne granice możliwości.

ZDENERWOWANIE W BERLINIE

Berlin, 23 sierpnia (PAT). Wczorajsza dyskusja haska wywołuje dzisiaj coraz większe **zdenerwowanie** prasy berlińskiej. Wszystkie niemal dzienniki podnoszą dzisiaj **alarm oburzenia z powodu** propozycyj poczynionych Niemcom, żądających pewnego podwyższenia świadczeń niemieckich na rzecz Anglji. Te żądania aljanckie pod adresem Niemiec podawane są przez prasę w różnych wersjach, dzielących się zasadniczo na trzy typy: pierwsza wersja mówi, że propozycje aljanckie żądają podwyższenia części rat niemieckich niechronionych przez postanowienia moratoryjne o 88 milj. marek, która to suma zawarta jest dotychczas w części niechronionej jako suma przeznaczona na amortyzację i oprocentowanie pożyczki Dawesa. Obecny projekt pragnie sumę przeznaczoną na oprocentowanie i na amortyzację pożyczki Dawesa wyjąć z części niechronionej, czyli takiej, która ma być płacona bezwarunkowo przez Niemcy, i uzyskać dla niej specjalną dodatkową gwarancję Niemiec. Natomiast oswobodzoną w ten sposób część niechronioną rat niemieckich pragnie projekt **przeznaczyć Anglji**, która żąda 120 miljonowego udziału w owej części niechronionej. Reszta żądań angielskich ma być zaspokojona przez sumę 30 milj. marek z części bezwarunkowej, przeznaczonej dotychczas **na rzecz drobnych wierzycieli**.

WALKA O SIEDZIBĘ BANKU REPARACYJNEGO

Paryż, 23 sierpnia (PAT). „Paris Midi“ donosi, iż Snowden miał się domagać, by siedzibą banku międzynarodowego był **Londyn**. Dziennik zapewnia, iż delegacja francuska **nigdy się na to nie zgodzi**.

Haga, 23 sierpnia (PAT). Anglicy stanowczo zaprzeczają pogłoskom, rozpowszechnianym w Hadze, jakoby opozycja Snowdena wynikała z jeszcze głębszej opozycji przeciwko Bankowi międzynarodowemu. Przeciwnie, Anglicy **z wielką sympatją odnoszą się do tej instytucji**. Sprawa ta jest zupełnie **niezależna od rat odszkodowawczych**.

NACISK FRANCUSKI NA WŁOCHY

Haga, 23 sierpnia (PAT). Co do udziału Włoch w ustępstwach poczynionych przez 5 państw Anglikom, sytuacja jest jeszcze nieokreślona. Włosi sami milczą o tem, lecz Francja daje do zrozumienia, że i **Włosi coś będą musieli ustąpić**. Również niewyjaśnione jest stanowisko Anglików w kwestji świadczeń rzeczowych.

Haga, 23 sierpnia (PAT). Urząd prasowy delegacji niemieckiej komunikuje, że wzrasta **prawdopodobieństwo częściowego porozumienia**. W każdym razie pewnem jest, że Snowden, Henderson, Briand a napewno i Stresemann **opuszczą Hagę w niedzielę**.

W niedzielę koniec?

Haga, 23 sierpnia (PAT). Prasa holenderska donosi, iż Stresemann, uważając sytuację za **bardzo poważną**, zatelegrafował po paru członków Reichstagu, którzy dzisiaj rano przybyli do Hagi. Są nimi posłowie Rheinbaben, Breitfeld i poseł centrowy Brüning, oraz prezydent Banku Rzeszy Schacht. Chodzi o przeniesienie z planu Younga 88 miljonów rocznie z pozycji warunkowej do pozycji bezwarunkowej. Spodziewane jest, że po naradzie z członkami Rzeszy, **Niemcy przyjmą żądanie** tak, że decyzja będzie leżała całkowicie **w ręku Snowdena**.

GŁOS HOLENDERSKIEGO ORGANU SOCJALNO - DEMOKRATYCZNEGO

Haga, 23 sierpnia (PAT). Proangielski organ holenderskiej partji socjal - demokratycznej „Het Volk“ uważa, iż lepiej by było, gdyby pieniądze użyte były na podniesienie stanu robotniczego w Anglji, niż na **militaryzm Francji lub faszyzm włoski**. Tosamo pismo mówi o **rozbiciu ostatecznem powojennego ugrupowania mocarstw**, dodając jednak, **że o ile dojdzie do ententy pomiędzy Anglją a Niemcami, nie będzie to skutkiem dążeń partji** pracy, której polityka jest właśnie **przeciwna tworzeniu sojuszu**. Pismo ma nadzieję, iż wystąpienie MacDonalda w Genewie naprawi sytuację.

OBLICZENIA „VORWAERTSU“

Berlin, 23 sierpnia (PAT). „Vorwarts“ charakteryzuje nowe projekty w ten sposób, że wbrew dotychczasowemu projektowi, który istnienie w części bezwarunkowej, tj. niechronionej przez postanowienia moratoryjne określał na lat 37, pozostawiając na dalszych 27 lat tylko reparacje podlegające ochronie moratoryjnej, obecne projekty mają przewidziane utworzenie 56-miljonowej kwoty niechronionej, któraby istniała aż do r. 1988. „Vorwarts“ podaje trzy wersje, które mówią o projektowanej zmianie w stopniowaniu sum rocznych w ten sposób, że suma przeznaczona na pokrycie pożyczki Dawesa w pierwszych latach zostałaby powiększona, w ostatnich zaś latach zmniejszona tak, że ogólna wysokość części bezwarunkowej rat niemieckich pozostałaby **niezmieniona** w wysokości 660 miljonów marek rocznie. Natomiast w pierwszych latach część ta byłaby **wyższa** o jakieś 20 miljonów marek.

Japonja nie wierzy w wojnę chińsko-rosyjską

Tokio, 23 sierpnia (PAT). Pomimo potyczek pomiędzy przedniemi strażami chińskiemi a rosyjskiemi na granicy mandżursko-syberyjskiej, koła urzędowe w Tokio zachowują **optymizm**, uważając, **że chęć podjęcia kroków nieprzyjacielskich jest mało prawdopodobna**. — Koła te krytycznie przyjmują oskarżenia i zaprzeczenia zarówno chińskie jak i rosyjskie. Słychać, że Japonja bada obecnie sprawę przeniesienia bazy swej działalności dyplomatycznej z Pekinu do Szangaju, co byłoby wstępem do przekształcenia poselstwa japońskiego na ambasadę.

A TYMCZASEM GROMADZĄ WOJSKA

Wiedeń, 23 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: — Rząd mukdeński ogłosił komunikat, według którego Chińczycy w potyczce pod Dalainor pojmali czterdziestu Rosjan. W Mandżurji skoncentrowanych jest 25 tysięcy żołnierzy rosyjskich z dwoma pociągami pancernemi, sześcioma tankami i 20 samolotami, podczas gdy dalszych 25 tysięcy żołnierzy z pociągami pancernemi znajduje się koło Pogranicznaja. Pewna liczba agentów rosyjskich zaskoczona została przy zakładaniu miny na chińskiej kolei wschodniej.

TELEGRAMY

—o—

PROJEKT ZNIESIENIA CŁA WYWOZOWEGO OD PSZENICY

Warszawa, 23 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd ma zamiar z dniem 1 września br. znieść obowiązujące obecnie cło wywozowe na pszenicę.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH W POLSCE

Warszawa, 23 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu“). Grupa parlamentarzystów francuskich, która przyjedzie do Polski, odbędzie w Sejmie uroczyste posiedzenie i konferencję z grupą parlamentarną polsko-francuską, przyczem zostaną wygłoszone przemówienia polityczne. Z wycieczką francuską przyjedzie też ambasador w Paryżu p. Chłapowski.

ROKOWANIA KOMUNIKACYJNE POLSKO - NIEMIECKIE

Warszawa, 23 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu“). Toczące się obecnie w Berlinie polsko-niemieckie rokowania lotnicze są **niezależne** od rokowań o traktat handlowy. Rokowania berlińskie obejmują sprawy komunikacji lotniczej między Polską i Niemcami oraz sprawy tranzytowe.

USPOKOJENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 23 sierpnia (PAT). Prasa stwierdza, że roznamiętnienie polityczne, wywołane wypadkami w St. Lorenzen i Erlaa, coraz bardziej **ustępuje miejsce spokojnej rozwadze**. Wicekanclerz Schumy konferował wczoraj z przywódcami zbrojnych formacyj i przedstawił im uchwały wczorajsze Rady ministrów, zaznaczając, że nie są one zwrócone jednostronnie przeciwko jednej tylko grupie, lecz mają na celu zapobieżenie szkodliwym wybujałościom walk partyjnych. Przywódcy zbrojnych formacyj okazali zrozumienie dla intencyj rządu, wobec czego należy oczekiwać **dalszego uspokojenia umysłów**. Wkrótce ma być zwołana do Wiednia konferencja naczelników krajów celem ustalenia jednolitego postępowania władz w razie konfliktów między stronnictwami. Do miasta Bruck w Styrji wysłany będzie na stały pobyt batalion wojska.

LOT „ZEPPELINA“ TOKIO—AMERYKA

Tokio, 23 sierpnia (PAT). Sterowiec „Zeppelin“ wystartował o godzinie 15.12 według czasu miejscowego, udając się przez Ocean Spokojny w kierunku Los Angeles. Jest to trzeci etap podróży sterowca dookoła świata.

SOWIECKI LOT PRZEZ ATLANTYK

Moskwa, 23 sierpnia (PAT). Lotnik sowiecki Szestakow odleciał dziś rano z lotniska moskiewskiego do Nowego Jorku na aparacie podobnym do samolotu „Kraj Sowietów“. Nowy aparat nosi tą samą nazwę. — Kierunek podróży Szestakowa jest ten sam, co i poprzednio.

AUSTRALJA PRZECIW UGODZIE ANGLJI Z EGIPTEM

Berlin, 23 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Canberra, że premjer australijski Bruce miał zawiadomić rząd angielski, iż Australja nie jest skłonna zgodzić się na układ z Egiptem, dopóki nie będzie zapewniona należyta ochrona kanału Sueskiego.

Związki i zgromadzenia

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI NIEODŻAŁOWANEGO TOW. DR. BORYSA JOFFEGO odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godzinie 2 popołudniu nad grobem zmarłego na cmentarzu żydowskim **zebranie żałobne**, na które wszystkich towarzyszów zaprasza **Krakowski Kom. „Bundu“**.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się w niedzielę **25 sierpnia o godzinie 10** przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym wybór zarządu i inne ważne sprawy.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH w niedzielę 25 sierpnia o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się w sprawie umowy zbiorowej na rok przyszły.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę **25 sierpnia o godzinie 5** popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI W PODGÓRZU! W niedzielę 25 sierpnia o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 7 odbędzie się wiec dozorców Podgórza w sprawie umowy zbiorowej na rok przyszły. Referować będą tow.: Wiesław Wohnout, prezes Rady Związków zawodowych Przybyś i inni. — O liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ROB. BUDOWLANYCH OKRĘGU KRAKÓW odbędzie się we wtorek 27 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Zw. zaw. ul. Dunajewskiego 5 II p. Uprasza się wszystkie zarządy w pełnym komplecie o przybycie ze względu na ważność spraw.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR apeluje do towarzyszów, grających na mandolinach, o wpisywanie się do orkiestry mandolinowej przy organizacji młodzieży TUR. Próby odbywają się w poniedziałki i środy od godziny 7—9 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w lokalu TUR.

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POLSCE ODDZIAŁ BIELSKO-BIAŁA, CIESZYN I ŻYWIEC urządza uroczyste odsłonięcie sztandaru w niedzielę 25-go sierpnia w salach „Domu Robotniczego“ w Bielsku, ul. Republikańska 4, bez względu na pogodę.

WYCIECZKĘ NA WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU organizuje Rada klasowych Związków zawodowych w Tarnowie (ul. Goldhamera L. 83) w dniach 8, 9 i 10 września. Koszt od osoby około 80 zł. Towarzysze z sąsiednich miejscowości, pragnący przyłączyć się do wycieczki, zechcą się zgłosić listownie do dnia 25 bm.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W JAWORZNIE urządza w niedzielę 1 września w sali Domu Robotniczego w Jaworznie odsłonięcie sztandaru. Początek uroczystości o godzinie 10 przedpołudn. W programie: 1) uroczysta akademja, po której nastąpi odsłonięcie sztandaru, 2) przedstawienie amatorskie pt.: „W sidlach Judasza“, 3) zabawa taneczna. Upraszamy pokrewne organizacje o liczne przybycie ze sztandarami, a szczególnie prosimy organizacje młodzieży o jak najliczniejsze przybycie.

Podziemna wojna światowa

XVI.

PLAN WYSADZENIA PORTU KILOŃSKIEGO

Zbadanie tej sprawy zlecono Scotland Yardowi i okazało się, że to wszystko czczy wymysł.

Tworzono także najrozmaitsze plany szkodzenia nieprzyjacielowi. Najoryginalniejszy był plan, powzięty przez pewnego Amerykanina, który chciał pod fałszywą banderą popłynąć na statku, wypełnionym materjałami wybuchowemi, do portu kilońskiego i tam spowodować straszliwy wybuch i zdemolować kanał oraz urządzenia portowe. Plan ten naturalnie odrzucono.

MEWY — DROGOWSKAZY OKRĘTÓW

Obok spraw, traktowanych zupełnie poważnie, trafiały się też wesołe epizody. Tak naprzykład ktoś przedłożył zupełnie serjo plan następujący: wszystkie nasze okręty wojenne posypywać obficie przez jakiś czas pokarmem dla mew tak, aby się przyzwyczaiły stale go tam poszukiwać. Gdy się już do tego przyzwyczają, będą całemi stadami latać nad okrętami niemieckiemi, poszukując pokarmu i tym sposobem wskażą nam ich obecność i położenie.

Najpocieszniejszą była idea pewnego „uczonego“, który twierdził, że odkrył nieznany gatunek ptaków, których świetnie można użyć do zniszczenia wroga; wystarczy przetranslokować je w olbrzymich masach do Niemiec, a tam rozdziobią doszczętnie zakłady Kruppa. Może i miał rację odkrywca tej genjalnej idei, ale trwałoby to zbyt długo.

Doniesieniom nie było końca. Ktoś zawiadomił o potajemnym kablu cesarza niemieckiego na wyspie Korfu i rzeczywiście władze przez dłuższy czas były zajęte stwierdzeniem tej wiadomości. Pozatem, jak nam doniesiono, na tej wyspie (cesarz miał tam własny pałac) założono podwodną podmorską stację dla łodzi podwodnych, które za pośrednictwem rur podmorskich zaopatrywano w oliwę. Gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwą, posiadałaby doniosłe znaczenie strategiczne; podobnie jednak jak wszystkie inne, była tylko wymysłem. Napędzono też strachu admiralicji wiadomością, że Niemcy spacerują sobie po ulicach Londynu w uniformach marynarki angielskiej. To również było „kaczką“. Zbadano wszystkie zamówienia mundurów i okazało się, że ani jeden z nich nie wpadł w niepowołane ręce. Pogłoski, że szpiedzy niemieccy przygotowują zamach na gmach admiralicji, okazały się także strachem. Służba wartownicza, zwłaszcza gdy się ktoś przedostał przez pierwszy kordon straży, była zbyt dobrze zorganizowana, a nadto ważniejsze gmachy państwowe były pilnie strzeżone przez najzdolniejszych funkcjonarjuszów ze Scotland Yardu.

PODRÓŻNIK AMERYKAŃSKI, WRACAJĄCY Z WARSZAWY, URATOWAŁ VERDUN

Najciekawszem wydarzeniem w historji szpiegostwa wojennego, było niewątpliwie uratowanie przez pewnego Amerykanina słynnej fortecy Verdun. Gdy Niemcy przypuścili gwałtowny atak na to centrum armji francuskiej, cały świat dziwił się wytrwałemu i dzielnemu oporowi. Nigdyby się jenak nie powiodła Francuzom tak dobra i skuteczna obrona, gdyby ich nie ostrzeżono i nie zawiadomiono, na co się zanosi.

Człowiekiem, który udzielił tak niezwykle ważnej wiadomości i tym sposobem uchronił Francuzów od bardzo prawdopodobnej klęski, był pewien podróżnik amerykański, powracający właśnie z Warszawy. Cała ta historja przedstawia się wprost nieprawdopodobnie.

Pewnego dnia, gdy zjawiłem się w mem biurze, zastałem tam jakiegoś rosłego, wysmukłego mężczyznę.

— Chciałbym mówić z admirałem Hallem — oznajmił.

Ponieważ admirał był chory, zapytałem przybysza, czy nie mógłby mnie wyjawić swej sprawy.

— Sprawa jest bardzo poufna — odrzekł — a przedewszystkiem bardzo ważna. Chciałbym przeto pomówić z kimś, ktoby mógł powziąć natychmiastową decyzję.

Zaprowadziłem go do kapitana Aubreya Smitha, szefa oddziału wywiadowczego. Po upływie 15 minut, przyszedł do mnie kapitan i z wyraźnem podnieceniem zwrócił się do mnie.

— Proszę uważać, Hoe. Pan jest dobrym psychologiem i umie pan trafnie oceniać ludzi. Niech pan pozwoli do mego pokoju, zapisze pan to, co ten człowiek powie, a później wyjawi mi pan swe zdanie o tem wszystkiem.

Udałem się z nim razem. Amerykanin chodził niespokojnie po pokoju. Kapitan Smith zwrócił się do niego:

— Jeśli to, co mi pan przed chwilą opowiedział, jest prawdą, jest to jedna z najcenniejszych i najważniejszych informacji, jakie kiedykolwiek otrzymaliśmy. Może pan zechce w obecności tego pana powtórzyć wszystko od początku, abyśmy mogli sporządzić z tego stenogram i przesłać go władzom wyższym.

REPERTUAR

„GONG“ (Rajska 12)

Sobota o godzinie 7 i 9 wieczór: „Jasnowłosy cygan“.

Niedziela, godzina 7 i 9 wieczorem: „Jasnowłosy cygan“.

Poniedziałek, godzina 7 i 9 wieczorem: „Jasnowłosy cygan“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Jarmark miłości“.
Corso: „Adjutant cara“.
Dom Żołnierza Polskiego: „Dama z rekordem światowym“.
Nowości: „Miłość jest czarująca“.
Promień: „Hr. Daniszew“.
Sztuka: „Bracia“.
Uciecha: „Uwodziciel“.
Warszawa: „Jedynaczka pułku“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 24 sierpnia

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Kocert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Brytyjskie Muzeum historji naturalnej“ — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie“.

Kartki korespondencyjne z podobizną

śp. Tow. JANA ENGLISCHA

wyszły

i są do nabycia w Administracji „Naprzodu“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 5. Cena 20 gr., z przesyłką pocztową 25 gr. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.